

Sygn. akt V KK 148/21

POSTANOWIENIE

Dnia 26 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Wiliński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 13 maja 2021 r.

sprawy **H. W.**

skazanej za czyn z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 19 listopada 2020 r., sygn. akt II AKa (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 29 czerwca 2020 r., sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasacje jako oczywiście bezzasadne;**
- 2. obciążyć skazaną H. W. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2020 r., sygn. akt II K (...), Sąd Okręgowy w K. uznał oskarżoną H.W. za winną tego, że działając w okresie od 10 lipca 2009 r. do 5 grudnia 2016 r., w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w G. w woj. (...) przywłaszczyła powierzone jej przez pracodawcę „Z.” z siedzibą w G. pieniądze w kwocie 705.000,00 zł stanowiące mienie znacznej wartości, które w ramach obowiązków służbowych miała wpłacać na firmowe konto bankowe, czym działała na szkodę „Z.” z siedzibą w G., tj. przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k., za co wymierzył jej karę 1

roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Nadto, Sąd I instancji orzekł wobec oskarżonej obowiązek naprawienia szkody na rzecz „Z.” z siedzibą w G. w kwocie 603.500,00 zł oraz zasądził od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego K.K. zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przygotowawczym i przed sądem, a na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonej i prokuratora, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 19 listopada 2020 r., sygn. akt II AKa (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, zasądził od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego koszty zastępstwa adwokackiego za postępowanie odwoławcze oraz zwolnił oskarżoną od kosztów sądowych za postępowanie drugoinstancyjne.

Kasacje od wyroku Sądu odwoławczego wnieśli obrońcy skazanej.

Pierwszy z obrońców zaskarżył wyrok Sądu II instancji w całości i zarzucił „rażące naruszenie przepisów prawa, mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj.:

1. art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. polegające na utrzymaniu w mocy wyroku sądu I instancji, pomimo że zachodziły przesłanki w postaci obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia sądu I instancji, uzasadniające uchylenie bądź zmianę wyroku sądu I instancji, co doprowadziło do rażącego naruszenia przepisów postępowania i utrzymania w mocy wadliwego wyroku, a w szczególności:

- przyjęcie, że do udowodnienia, czy skazana wpłacała niższe kwoty od przekazywanych jej przez pokrzywdzonego nie potrzeba wiadomości specjalnych i oparcie wyroku skazującego wyłącznie na prywatnych notatkach sporządzanych przez pokrzywdzonego w nieznanym okresie czasowym bez obecności świadków zarówno podczas przekazywania kwot pieniężnych jak i sporządzaniu notatek, podczas gdy stwierdzenie z całą pewnością, że do zarzucanego zachowania doszło i jaka powstała rzeczywista szkoda wymagało szczegółowej analizy przeprowadzonej przez biegłego - specjalistę z zakresu rachunkowości,

- oparcie orzeczenia głównie na prywatnych notatkach sporządzonych przez pokrzywdzonego oraz na oświadczeniu podpisanym przez skazaną, którego treść na żadnym późniejszym etapie nie została przez nią potwierdzona,

- przyjęcie, że zeznania świadków potwierdzają fakt prowadzenia przez pokrzywdzonego zeszytu z notatkami dotyczącymi kwot przekazywanych pracownikom do wpłacenia w banku, podczas gdy żaden ze świadków nie widział osobiście wpisywanych do zeszytu kwot, nie był w stanie ocenić prawdziwości ani rzetelności prowadzonych zapisków, ani wskazać dokładnego okresu, w którym zeszyt zaczął być wykorzystywany do kontrolowania przekazywanych kwot,

- stwierdzenie, że niezauważenie przez pokrzywdzonego przez ponad 6 lat braku pieniędzy w łącznej wysokości 705.000,00 zł nie ekskulpuje skazanej, podczas gdy okoliczność ta powinna co najmniej wzbudzić uzasadnione wątpliwości, co do winy skazanej, bowiem zasady logiki i doświadczenia życiowego pozwalają stwierdzić, że niemożliwym jest niedostrzeżenie braku kilkuset tysięcy złotych w dokumentacji księgowej firmy prowadzonej przez profesjonalną księgową, co w konsekwencji zaś powinno doprowadzić do bardziej szczegółowej analizy stanu faktycznego, bowiem nie tylko fakt ewentualnego przywłaszczenia gotówki ma znaczenie w niniejszej sprawie, ale również i ilość przywłaszczonej gotówki zwłaszcza w zakresie orzeczonego obowiązku naprawienia szkody;

2. art. 193 § 1 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu rachunkowości, podczas gdy dokonanie oceny prawidłowości wyroku sądu I instancji wymagało uzyskania wiadomości specjalnych, które pozwoliłyby bez wątpienia ocenić winę skazanej poprzez zweryfikowanie czy analiza dokumentacji finansowej oraz księgowej przedsiębiorstwa pokrzywdzonego nie wyklucza możliwości popełnienia przez skazaną przestępstwa;

3. art. 74 § 1 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i oddalenie zarzutów apelacyjnych, z tego względu, że obrońca skazanej nie sprecyzował jakiego rodzaju nieprawidłowości mogłyby zostać wykryte w toku kontroli skarbowych i księgowych przedsiębiorstwa pokrzywdzonego oraz nie przedstawił podstaw uzasadniających przyjęcie, że zapiski pokrzywdzonego nie cechują się walorem wiarygodności, a więc przeniesienie ciężaru dowodowego na oskarżoną, podczas gdy nie miała ona obowiązku dowodzenia swej niewinności, a niewystarczające wykazanie przez obrońcę oskarżonej podnoszonych okoliczności, nie może

stanowić przyczyny odmowy zweryfikowania prawdziwości dowodów, na których oparty został wyrok skazujący;

4. art. 46 § 1 k.k., poprzez orzeczenie wobec skazanej obowiązku naprawienia szkody w sytuacji, gdy szkoda nie została wykazana żadnymi obiektywnymi, dającymi się zweryfikować źródłami dowodowymi”.

Podnosząc powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

Drugi z obrońców także zaskarżył wyrok Sądu odwoławczego w całości, na korzyść skazanej. Zarzucił „rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na jego treść, a mianowicie art. 437 par. 1 k.p.k. w związku z art. 167 k.p.k., art. 366 par. 1 k.p.k. i art. 9 par. 1 k.p.k. polegające na nie przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości w toku zarówno postępowania przygotowawczego jak i sądowego, a dowód taki jawił się, jako konieczny do ustalenia czy zeznania pokrzywdzonego są wiarygodne w zakresie ustalenia czy doszło do uszczuplenia majątku pokrzywdzonego w wyniku rzekomego przywłaszczenia, czy z ksiąg rachunkowych nie wynika takowe uszczuplenie, a także ustalenie czy z ksiąg rachunkowych wynika wielkość szkody oraz okres, w jakim miała być ta szkoda wyrządzona, zweryfikowanie czy luźne zapiski w notatniku pokrzywdzonego rzeczywiście wskazywały niedobory księgowe w firmie pokrzywdzonego i weryfikacji ich z dokumentacją księgową pokrzywdzonego, co ma wpływ zarówno na ustalenie winy oskarżonej, jak i na kwalifikację prawną zarzucanego czynu, a także wpływa na wymiar kary. To uchybienie spowodowało nie rozstrzygnięcie istoty sprawy, a tym samym brak dojścia do prawdy obiektywnej”.

Stawiając powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd odwoławczy.

W odpowiedzi na obydwie kasacje prokurator Prokuratury Rejonowej delegowany do Prokuratury Okręgowej w K. wniósł o ich oddalenie, jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje obrońców skazanej okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym, uzasadniającym ich oddalenie na posiedzeniu bez udziału stron, w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 523 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. To na wnoszącym kasację spoczywa obowiązek wskazania uchybienia oraz wykazania, że miało ono charakter „rażący”. Z kolei o „rażącym” naruszeniu prawa można mówić tylko wtedy, gdy obraza ma charakter wyraźny, niewątpliwy, dający się łatwo stwierdzić; jak również, gdy ciężar gatunkowy zaistniałego uchybienia ma charakter istotny. O istotnym zaś wpływie uchybienia na treść zaskarżonego orzeczenia można mówić jedynie wtedy, gdy możliwe jest wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w istotny sposób odmienne od tego, które w sprawie zapadło (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 18 marca 2003 r., IV KKN 332/00).

Zważywszy na fakt, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia wnoszonym od orzeczenia Sądu odwoławczego, zarzuty w niej zawarte winny, co do zasady wskazywać na uchybienia Sądu II instancji. Uchybienia Sądu I instancji mogą zostać wytknięte w kasacji jedynie wówczas, gdy „przeniknęły” do postępowania odwoławczego, tj. wówczas, gdy Sąd ad quem tych uchybień nie dostrzegł, błędnie ocenił czy zbagatelizował. O oczywistej bezzasadności kasacji mówi się natomiast wówczas, gdy już na pierwszy rzut oka, z jedynie pobieżnej, a nie wnikliwej oceny podniesionych w niej zarzutów w jasny sposób wynika, że są one nietrafne i nie mogą doprowadzić do realizacji postulatu skarżącego i wzruszenia zaskarżonego orzeczenia.

Analiza akt przedmiotowej sprawy w zestawieniu z treścią zarzutów kasacji oraz wspierającą je argumentacją bez wątpienia pozwala na uznanie tych nadzwyczajnych środków odwoławczych za oczywiście bezzasadne.

Nie inaczej niż jako oczywiście bezzasadny ocenić należało pierwszy z zarzutów kasacji podniesiony przez pierwszego z obrońców. Zarzut ten w istocie nie spełnia wymogów zarzutu kasacyjnego, nie wskazuje na jakiegokolwiek uchybienie Sądu II instancji. Obrońca kwestionuje prawidłowość oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji i zaaprobowanej przez Sąd odwoławczy. Próbuje,

aczkolwiek nieudolnie podważyć ocenę dowodów, prezentuje własną subiektywną ocenę materiału dowodowego korzystną dla jego mandantki, kwestionuje poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, zmierza do wywołania ponownej kontroli zgromadzonych w sprawie dowodów oraz zweryfikowania dokonanych ustaleń faktycznych. Tymczasem nie ma co do tego wątpliwości, że kwestionowanie oceny dowodów pod adresem Sądu odwoławczego, możliwe jest wyłącznie wówczas, gdyby Sąd ad quem przeprowadzał samodzielnie własne, uzupełniające postępowanie dowodowe i na podstawie tych dowodów dokonywał samodzielne ustalenia faktyczne. W przedmiotowej sprawie sytuacja taka jednak nie miała miejsca, gdyż Sąd II instancji po zaakceptowaniu oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, podzielił także ocenę Sądu a quo w sferze ustaleń faktycznych. Z kolei zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w ogóle nie może być podnoszony w kasacji.

W świetle powyższego w analizowanej sytuacji Sąd ad quem, który dokonał w sprawie kontroli instancyjnej, mógł być zatem jedynie potencjalnym adresatem zarzutu przeprowadzenia wadliwej kontroli odwoławczej w zakresie zarzuconej Sądowi I instancji obrazy prawa procesowego – art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Nawet jednak, gdyby skarżący sformułował formalnie poprawny zarzut, powiązując wskazane wyżej przepisy procedury karnej z przepisami art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., to i tak nie osiągnąłby oczekiwanego rezultatu w postaci skasowania orzeczenia Sądu odwoławczego i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Jak bowiem wynika z akt sprawy, kontrola odwoławcza, zainicjowana apelacją obrońcy oskarżonej, została dokonana w sposób rzetelny, szczegółowy, w pełni respektujący wymogi przewidziane w art. 457 § 3 k.p.k. Sąd Apelacyjny poddał szczegółowej analizie wszystkie zarzuty zawarte w apelacji i przedstawił jednoznacznie motywy, które spowodowały, że nie została ona uwzględniona. Na str. 3-8 uzasadnienia przedstawił rzeczowe argumenty, dyskredytujące zarzuty apelacji, odwołujące się do treści art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Rozpoznał także zarzut apelacji dotyczący obrazy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. (str. 8 i 9 uzasadnienia). Nie tylko nie pominął, ale również rzeczowo i jednoznacznie wskazał, dlaczego trafne było rozstrzygnięcie Sądu I instancji o oddaleniu wniosku dowodowego dotyczącego dowodu z opinii

biegłego z dziedziny rachunkowości (str. 8 uzasadnienia). Reasumując, Sąd odwoławczy podzielił ocenę dowodów dokonaną przez Sąd a quo, uznając ją za prawidłową, uwzględniającą reguły wynikające z art. 7 k.p.k.

Podobnie oczywiście bezzasadnymi okazały się zarzuty 2, 3 i 4 kasacji adw. P.S. Wszystkie te zarzuty w realiach przedmiotowego postępowania okazały się niesłuszne, gdyż Sąd II instancji nie stosował wskazanych w nich przepisów prawa materialnego ani procesowego.

Odnosnie do zarzutu obrazy art. 193 § 1 k.p.k., wskazać należy, że jego potencjalnym adresatem mógł być Sąd I instancji, a nie Sąd odwoławczy. Powyższy zarzut związany jest niewątpliwie bezpośrednio z zarzutem apelacji dotyczącym obrazy art. 170 k.p.k. i oddalenia wniosku dowodowego obrony o powołanie biegłego z zakresu rachunkowości. Jak już sygnalizowano wyżej, Sąd odwoławczy rozpoznał ww. zarzut, uznając go za niezasadny, a motywy swego rozstrzygnięcia przedstawił na str. 8 uzasadnienia. Zgodził się z Sądem Okręgowym, że dopuszczenie ww. dowodu byłoby bezcelowe i nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonej. Sąd II instancji zwrócił uwagę, że decyzja Sądu meriti o oddaleniu ww. wniosku dowodowego była tym bardziej zasadna, że w treści wniosku dowodowego wskazano, że ma być to dowód na okoliczność „czy doszło do przywłaszczenia pieniędzy pokrzywdzonego przez oskarżoną, czy nie doszło”. Słusznie uznał Sąd odwoławczy, że przeprowadzenie dowodu nie dałoby odpowiedzi na ww. pytanie. Wiedza biegłego pozwoliłaby ewentualnie ustalić stan księgowości prowadzanej przez pokrzywdzonego firmy, nie byłaby natomiast przydatna do stwierdzenia czy oskarżona była winna czy też nie zarzucanego jej przestępstwa przywłaszczenia.

Także zarzut naruszenia prawa materialnego - art. 46 § 1 k.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy być adresowany do Sądu odwoławczego. Sąd II instancji nie mógł dopuścić się obrazy ww. przepisu, skoro sam nie rozstrzygał o obowiązku naprawienia szkody, ale utrzymał w mocy orzeczenie Sądu I instancji w tym zakresie.

Zupełnie niezrozumiałym okazał się zarzut obrazy art. 74 § 1 k.p.k. Przepis ten zawiera ogólną zasadę, że oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Prócz

gołosłownego powołania jednostki redakcyjnej ww. przepisu, obrońca skazanej nie przedstawił żadnej logicznej argumentacji go wspierającej. Nie uzasadnił na czym miałyby polegać uchybienie normie zawartej w tym przepisie przez Sąd odwoławczy.

Nie zasługującym na uwzględnienie okazał się także zarzut kasacji podniesiony przez adw. K. R., wskazujący na naruszenie przepisów postępowania - art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 167 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 9 § 1 k.p.k. Zdaniem obrony uchybienie Sądu odwoławczego polegało na nieprzeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości w toku zarówno postępowania przygotowawczego jak i sądowego, mimo że taki dowód jawił się jako konieczny do ustalenia czy zeznania pokrzywdzonego są wiarygodne w zakresie ustalenia czy doszło do uszczuplenia majątku pokrzywdzonego w wyniku rzekomego przywłaszczenia, czy z ksiąg rachunkowych nie wynika takowe uszczuplenie, a także ustalenia czy z ksiąg rachunkowych wynika wielkość szkody oraz okres, w jakim miała być ta szkoda wyrządzona. Zdaniem obrońcy dowód ten pozwoliłby na zweryfikowanie czy luźne zapiski w notatniku pokrzywdzonego rzeczywiście wskazywały niedobory księgowe w firmie pokrzywdzonego i weryfikację ich z dokumentacją księgową pokrzywdzonego, co w konsekwencji miałyby wpływ zarówno na ustalenie winy oskarżonej, na kwalifikację prawną czynu, jak również na wymiar kary. To uchybienie, zdaniem skarżącego, spowodowało nierozstrzygnięcie istoty sprawy, a tym samym brak dojścia do prawdy obiektywnej.

W aspekcie ww. zarzutu wskazać trzeba, że art. 167 k.p.k. nakłada na Sąd meriti obowiązek przeprowadzenia dowodów z urzędu, ale tylko w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy - innymi słowy - w jakim jest to niezbędne dla prawidłowego wyrokowania. Tym samym sąd orzekający ma obowiązek dochodzenia do prawdy obiektywnej również w sytuacji, gdy strony nie wnioskuja o przeprowadzenie nowych dowodów, ale dopiero wówczas, gdy dokonując oceny dowodów uzna, że materiał dowodowy jest niepełny i nasuwa wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy i tym samym wymaga uzupełnienia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2019 r., sygn. akt IV KK 95/19).

W analizowanej sprawie czynienie Sądowni odwoławczemu zarzutu nieprzeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na etapie postępowania przygotowawczego jest całkowitym nieporozumieniem. Niezasadnym okazał się również zarzut nieprzeprowadzenia takiego dowodu na etapie postępowania odwoławczego, skoro Sąd II instancji podzielił stanowisko Sądu I instancji co do braku potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, jako nieprzydatnego dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podsumowując, stwierdzić należy, że przeprowadzona w przedmiotowej sprawie kontrola instancyjna nie pominęła żadnego z zarzutów apelacji i spełnia kryteria określone w art. 433 § 2 k.p.k., a rozstrzygnięcie Sądu II instancji zostało prawidłowo i rzetelnie umotywowane. Sąd ad quem uzasadnił swoją decyzję w sposób wystarczająco szczegółowy, czyniąc w sposób oczywisty zadość obowiązkom spoczywającym w tym zakresie na sądzie odwoławczym.

Ponowienia zarzutów rozpoznanych już przez Sąd odwoławczy na etapie postępowania kasacyjnego nie można ocenić inaczej niż jako ponowną, aczkolwiek nieudolną próbę wywołania kolejnej kontroli instancyjnej, przeforsowania subiektywnej, oderwanej od całokształtu materiału dowodowego, oceny dowodów poprzez wyeksponowanie dowodów korzystnych dla skazanej, a zanegowanie dowodów potwierdzających jej winę. Tymczasem w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się jednoznacznie, że postępowanie kasacyjne nie jest procedowaniem, które ma ponawiać kontrolę odwoławczą. W jego toku z założenia nie dokonuje się bowiem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych (są one irrelewantne), gdyż rolą sądu kasacyjnego nie jest ponowne - "dublujące" kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu I instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2015 r., sygn. akt IV KK 430/14).

Z tych wszystkich powodów kasacje obrońców skazanej okazały się oczywiście bezzasadne i podlegały oddaleniu.

Sytuacja materialna skazanej nie uzasadniała zwolnienia jej, na podstawie art. 624 k.p.k., od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, dlatego też Sąd Najwyższy obciążył H.W. tymi kosztami.

